



## NIE PCHAJ PALCA...

Podobnie jak i wojna domowa hiszpańska także i walki chińsko-japońskie dostarczają ciągłych okazji do rozpętania znacznie szerszego konfliktu, wciągając w swą orbitę wpływy i zainteresowania najbardziej nawet odległych mocarstw. Wiele jest bowiem chętnych do wyciągnięcia i dla siebie korzyści z tragedii chińskiej, a dalej w polityce międzynarodowej istnieją niezliczone powiązania i wzajemne antagonizmy, nie więc dziwnego, że w „konfliktach” japońsko-chińskich próbują maczać swe palce Sowiety, Niemcy, Anglia, Włochy, Ameryka...

W walkach dookoła Szanghaju istnieją jeszcze i inne powody, dzięki którym szereg mocarstw zainteresowanych jest w ich przebiegu, i dzięki którym co raz to nowe wznoszone są protesty z ich strony i groźby. Są to tak zw. „koncesje międzynarodowe”.

„Koncesje” te to dzielnice i obszary przydzielone poszczególnym mocarstwom w „niezależnym” państwie chińskim do swobodnego administrowania i eksploatacji, stanowiące specyficzny twór prawa międzynarodowego.

Oczywista, że przy zażartych walkach, które się dookoła Szanghaju toczą, nie trudno o przekroczenie granicy, czy zombardowanie tej czy innej koncesji. Zrozumiałe są co prawda wnoszone przeciwko temu ze strony zainteresowanych protesty, broniące swej niezależności Chińczycy mogą jednak na nie spokojnie odpowiedzieć zwyczajnym ostrzeżeniem „Nie kładź palca między drzwiami”. Nie ich jest bowiem winą, że „koncesje” te założone zostały przed laty właśnie w centrum Chin, — pod groźbą luf armatnich.

## MASONI W OŚWIACIE

Pisaliśmy, że w Niemczech dopiero teraz ostatecznie zwolniono z Ministerstwa Oświaty szereg masonów. I to po latach kampanii anty-masonskiej. Trudno stwierdzić, czy to są już ostatni przedstawiciele tej mafi, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę t. zw. łożo staro-pruskie, którym pozwalano na zaznaczanie pewnych akcentów antysemitów.

Niemcy nie są pod tym względem osamotnione.

We Francji oświata i szkolnictwo były i są pod całkowitym wpływem masonerii. Słynna kampania o szkole laicka była organizowana przez masonerię. Związek zawodowy nauczycielstwa francuskiego, propagując, jak wiadomo, idee anty-militarystyczne są sprawnym narzędziem masonerii.

We Włoszech sytuacja przedstawiała się w sposób analogiczny. Dopiero faszyzm zaczął wprawdzać zmiany na lepsze. Mistrz wielkiej łoży siedzi na wyspach Iparijskich — na wygnaniu. Ale jeszcze pytanie, czy po kilkunastu latach rządów faszystowskich wszyscy masoni zostali usunięci z włoskiego ministerstwa oświaty.

Już tak się bowiem na całym świecie dzieje, że masoni odczuwają głęboką miłość do zagadnień oświaty i szkolnictwa. A jak się na jakie stanowisko w tym zakresie dostaną, to bardzo trudno ich stamtąd usunąć. Wiadomo, bezinteresowna miłość.

## Rozpalonym żelazem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wykręcie i bezwzględne ukaranie poszczególnych przestępstw i nadużyć. Konieczne jest głębsze i dalej sięgające przeciwdziałanie, konieczna jest całkowita zmiana panującej w życiu polskim atmosfery.

Obóz, który dziś jeszcze Polskę rządzi, rzucił przed 11 laty słuszne hasło „sanacji moralnej”. Obietnica ta nie została jednak zrealizowana, i przeszła z miejsca do lamusa nadużywanych „taktuicznych” haseł.

Dziś, — jak nigdy jeszcze, — potrzeba Polsce „moralnej sanacji”, potrzeba przeczyszczenia dusznej, cuchnącej atmosfery. Potrzeba wypłnienia

Alfred Laszowski

# Szeląg — trzydzieści srebrników

Zydowskie Szelągi i Srebrniki posługują się w ostatnich czasach „nowym chwytami”. Polega on na zarzucaniu demuncji tym wszystkim, którzy w sposób bezkompromisowy ujawniają przestępstwa okupacji semickiej. Milczące założenie brzmi: My możemy działać na szkodę Narodu, ale tobie, pisarzu polski, nie wolno publicznie napiętnować naszej roboty, bo jeśli ją ujawnisz, prasa nasza ogłosi cię szpiclem, donosicielem i współpracownikiem Urzędu Śledczego.

Strachy na Lachy, proszę panów! Nie dajmy się szantażować w ten głupi i beczelny sposób. Chwyt jest zbyt orygnalny, aby mógł kogokolwiek zastraszyć.

Kiedy zdejmowałem antypolski charakter kongresu PEN-klubów paryżano mi z punktu demuncji. Pytałem wtedy publicznie na łamach „ABC” i „Prosto z Mostu”: Czy ko-

respondencja z przebiegu jawnego zerwania podpisana pełnym imieniem i nazwiskiem, jest demuncją, czy też demuncją nie jest. Jeżeli odpowiedź wypadnie twierdząco, to znaczy, że miłanem demuncji i objąć trzeba wszelką służbę prasową informacyjną. Byłem przeciw oficjalnym korespondentem dwóch pism. Nie miałem obowiązku tuszowania incydentów antypolskich. Gdybym je przemilczał, redakcja mogłaby postawić mi zarzut natury moralnej.

Nie poczuwam się do solidarności z p. Stenbergiem i Sierotkiewiczem. Uwaga, że taka solidarność przyniosłaby mi ujem z każdego punktu widzenia. Więc jakim prawem Szpilki smia jej żądać. Kto milczy o szkodliwej taktyce, jednoczy się „wrogiem”. Jan Szeląg napisał o mnie: „... numerze Szpilek dosłownie: „Zasługę jego nazwać by można raczej zasługą typu policyjnego — wywiadowczego, niż literackiego. Pojechał do Paryża na kongres PEN-klubów i tam zaczął weszcz. Wydaje mi się, że Polska więcej zyskała na opowiesci, specjalistycznej działalności człowieka miary Dembińskiego, niż na koniunkturalnej i tropielskiej publicystyce Laszowskiego”. Jak widać poście demuncji zostało w beczelny sposób nadużyte przez pisarzy zydowskich. Semel chcą nam za wszelką cenę narzucić obowiązek milczenia o swoich kłękach i kompromitacjach. Kto nie przyznaje się do współudziału w robotce destrukcyjnej, kto ją uderzenia, tego ogłasza się donosicielem. A przecież my nie mamy obowiązku milczenia o machlojkach żydowskich, ani w kraju, ani zagranicą. Podobne żądanie jest obelgą. Zawiera propozycję zdrady. Nic z tego! Będziemy o was mówili prawdę

aż do końca, będziemy ją mówili tak długo, aż stąd wyjdziecie. Zatrujemy wam życie w Polsce!

Mianem demuncji określało się za czasów carskich wiadomości dostarczane żandarmerii w celu udaremnienia pracy Niepodległościowej. Zdzielić chęć abyśmy w stosunku do własnego Państwa ustosunkowali się tak samo, jak do władz zaborczych. Zależy im na wygraniu kompleksów niewoli. Czyż to istnieje jakakolwiek analogia. Owszem. Wczoraj była okupacja rosyjska, dzisiaj mamy semicką, to trzeba powiedzieć wyraźnie! Jesteście dla nas takimi samymi wrogami, jakimi byli słudzy caratu. Nie mamy potrzeby was ochraniać. Nie licicie na żadną dyskrekcję z naszej strony. Wszystkie świństwa będą ujawnione ponad wszelką wątpliwość. Jesteście szkodnikami, więc trzeba was zniszczyć. To będzie zrobione radykalnie za jednym zamachem. Jeżeli się komuś zarzuca demuncję, to trzeba mieć przynajmniej tyle zręczności polemicznej, żeby się jej nie dopuszczać w tym samym artykule, który ów zarzut wysuwa na czoło rozważań.

Kto chce zobaczyć tropiciela przy robotce, niech czyta ostatni numer Szpilek. Jan Szeląg w rubryce siedem dni chudych „demaskuje” moją karierę polityczną, twierdzi, że zostałem wydany z organizacji socjalistycznej za komunizm.

M i etetajnoawmslza cshrdlu h

Mniejsza o te kłamstwa. Wiadomo przecież, że mój rozbrat z socjalizmem powstał na tle negatywnego stosunku do żydów. Byłem antysemitą i socjalistą w jednej osobie, twierdziłem zawsze, że Izraelci powinni należeć do Bundu, ich udział w partii, noszącej miano polska, raził mnie od pierwszej chwili. Nie powiem, żebym był obojętny, jednakże akcentowanie tej różnicy przekonań ostatecznie zdecydowało o moim ustąpieniu z szeregu Z. N. M. S.

Co do komunizmu panowie będą musieli przeprowadzić dowód prawdy. Takich obelg żaden Polak nie może puszczać płazem. Cały artykuł Szpilek nadany jest oskarżeniami o udział w organizacjach nielegalnych.

Ostrzegam: Jan Szeląg to „informator specjalnego typu”.

Jako korespondent pisałem tylko o tym, co było jawne, oficjalne, dostępne dla wszystkich. Szpilki tropią i wesz „konspirację”. Więc kto tu spełnia funkcje policyjno-śledcze? Niechaj opinia publiczna rozstrzygnie i potępi winnych.

Są ludzie stojący etycznie tak nisko, że ich nawet znieważać nie można.

Szeląg zdyskretytowany w oczach ludu honoru, Szeląg przed którym karząca ręka się wzdryga. Judaszowe trzydzieści srebrników!



## INWESTYCJE

Stoi w subsydiowanej, rzędochwalczej prasie:  
Betonowe drogi na Polesiu!  
Kanał Warszawa — Zegrze  
Złączy stolicę z Bugiem!  
Kanał Bydgoszcz — Gdynia!  
Regulacja Wistły!  
5000 km. nowych torów kolejowych!

Oczywiście są to wszystko tylko projekty. Ale trąbi się o nich z takim triumfem i szumem jakby conajmniej wczoraj minister przeciął wstęgę.

## ZAWSZE ONI

Dr. Manheim, żyd w Zamościu został skazany na rok więzienia za szkodzenie płodu.

Nierząd uprawiający przezwane żydówki.

Stręczycielstwo to ulubione zajęcie żydów.

90 proc. niedozwolonych operacji spędzania płodu dokonują żydzi.

Sliczna kolekcja. (kol.).

## Pan wojewoda żeni się

Katowicka „Polonia” donosi, że wojewoda śląski dr. Michał Grażyński zamierza w najbliższym czasie wstąpić w związku małżeński z p. Sliwińską z Warszawy, b. działaczką harcerską, która ostatnio uzyskała rozwód kościelny ze swym mężem majorem Sliwińskim.

Ślub dr. Grażyńskiego odbędzie się najprawdopodobniej w Katowicach.

## PRYWATNA MĘSKA SZKOŁA POWSZECHNA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

PRZY GIMNAZJUM IM. UL. TRAUĞUTTA 3. tel. 682-29  
przyjmujemy uczniów do wszystkich klas  
Egzaminy wstępne dn. 31 sierpnia i 1 września o g. 9-ej. Początek roku szkol. dn. 3 września. Klasy 5 i 6 — JĘZYKI OBCE.

## Polemika

## Nie można liczyć na bierność chłopów

(K) Drugi komunikat urzędowy w sprawie zajęć w Małopolsce wywołał znowu szereg artykułów o ostatnich wypadkach w Małopolsce.

Prasa rządowa zajmuje się udziałem komunistów w ostatnich wypadkach i przytacza wyjątki z odezwo komunistycznych. Jeden z takich wyjątków i to z odezwy podpisanej przez komunistyczną Partię Polski brzmi:

„Niech zamrą młasta wraz ze wsią! Niech żyje strajk powszechny!”

Wszyscy do strajku powszechnego w dniu 23 i 24 sierpnia! Miliony nie zamkną do Berez. Milionów nie zaareztują!

Do czynu! Do boju!... Z wami staną cały obóz demokratyczny! „Czas” zajmuje się głębszym

tłumić zajęć.

Smutne zajęcia, które miały miejsce na wsi małopolskiej są jednak problemem o wiele głębszym i szerszym. To nie tylko problem Stronnictwa Ludowego. Jest to sprawa o wiele poważniejsza, o wiele dla życia narodowego istotniejsza. Strajk chłopów stawia przed nami problem ustosunkowania się do państwa tej naliczniejszej warstwy społecznej, jaką stanowią chłopci. Jedną rzeczą powinna być dla wszystkich jasna. Nie można liczyć na bierność chłopów. Chłop polski chce się do tego, co się w Polsce dzieje, ustosunkować aktywnie. Ustosunkowanie to może być pozytywne, albo negatywne, twórcze, albo niszczące, zależnie od tego, kto na nas strój masy chłopskiej będzie wywierał wpływ, i jak się do tej masy potrafią ustosunkować czynniki rządzące. Bierność ludności wiejskiej należy do przeszłości.

## Zelazna energia p. Hrabyka

P. Klaudiusz Hrabyk zastanawia się nad środkami zaradczymi: Co zatem staje się dla społeczeństwa nakazem politycznym w najbliższym czasie?

1) Ogólna mobilizacja wszystkich sił konstruktywnych, które wytworzą karny zespół ludzi umiających się przeciwstawić reakcji rozkładu partyjnego, będącego sprzymierzeńcem planu komunistycznego;

2) oparcie życia polskiego na zasadach dyscypliny, poczuciaładu i odpowiedzialności, a równocześnie zlikwidowanie wszystkich ognisk rozprężenia moralno-politycznego, które działają wśród nas i niszczą systematycznie spójność wewnętrzną Polski;

3) konsekwentna realizacja programu, opartego na zasadach Konstytucji Kwietniowej i rozwinięciu głównie w ostatnim przemówieniu Marszałka Śmigłego - Rydza.

Plan p. Hrabyka byłby jedynie pewnym udoskonaleniem dzisiejszych, a nie wprowadzenia istotnych zmian, które jedynie mogą usunąć głębsze tło wszelkich niepokojów.

## Polityka „zielonych płotów”

Wyzucie rzeczy byłoby tu w dalszym ciągu polityką „zielonych płotów”, o której pisze „Czas”:

Strajk chłopski został już zlikwidowany. Rezultat jego jest pod każdym względem smutny i przygnębiający. Niechże więc to tragiczne wydarzenie będzie przynajmniej wymownym ostrzeżeniem i lekcją na przyszłość. Niech poczują przywódcy Stronnictwa Ludowego, że nie wolno bezkarnie igrać z ogniem, ale niech jednocześnie

przekona tych, co za państwo nasze są odpowiedzialni, że ludzie, którzy zamiast słuszne aspiracje ludności wiejskiej uwzględnić i na właściwą drogę je skanalizować, przeciwstawiają im politykę „zielonych płotów”, względnie dają do skłonienia tej ludności, by się swych aspiracji wyżyła, wzamian za demagogiczne obietnice społeczne i gospodarcze, że ludzie ci nie są w dzisiejszych ciężkich czasach powołani do tego, by odpowiedzialnie zajmować stanowiska.

## Wszystkiemu winna bezmyślność

P. S. S. w „Wieczorze Warszawskim” daje inne określenie:

Tak. Wszystkiemu jest winna „bezmyślność”, z którą idzie w parze krótkowidztwo i zaślepienie czynników politycznych, które ofiarą swych partykularnych interesów mogłyby przywrócić życiu polskiemu prężność i dynamikę, i energię, dziś uwięzioną w bezwładzie albo w bezpłodnych walkach klasowych.

## W PŁONSKU

zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Smetanowskiego ul. Płocka 16 (Idosk)

## Ludowcy przyznają się do strajku

Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego wydał komunikat, w którym podaje do wiadomości, że strajk chłopski nie był inspirowany z zewnątrz, a wybuchł na skutek rewolucji, uchwalonych podczas święta ludowego żądających wykonania uchwał kongresu z dnia 17 stycznia 1937 r.

## MUNDURKI uczniowskie L. CZAPINSKI Warszawa, Żurawia 31, tel. 851-01

## Nowy, wielki konkurs pod hasłem „Wyszkolenie zawodowe dla Czytelników ABC”

3 Czytelników otrzymają bezpłatnie wykształcenie

Wielu ludzi w Polsce znajduje się bez pracy. Wielu dlatego, że po prostu pracy znaleźć nie mogą, a inni jeszcze z bardziej smutnych przyczyn — dla tego, że nie posiadają żadnych fachowych kwalifikacji, któreby dopomogły im do znalezienia odpowiedniego dla siebie warsztatu pracy.

Najczęściej w takich warunkach znajduje się młodzież. Spotyka się wielu młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej, nie znaleźli sobie odpowiadającego im rzemiosła, albo też zdołali ukończyć zaledwie kilka klas gimnazjalnych, które ani nie dają im pożądanego wykształcenia średniego, ani nie przygotowały ich do pracy zawodowej.

Trudno to jest zagadnienie i nie da się w krótkim czasie rozwiązać, ale trzeba szukać dróg, któreby pozwoliły choć w małym stopniu, chociaż kilku bezrobotnym — niewykwalifikowanym, dać w ręce kwalifikacje, ułatwiające im znalezienie pracy.

To ma na celu nowy konkurs, urządzony przez „ABC” dla Czytelników. Wydawnictwu naszemu udało się pozyskać na kursach techniczno-kreślarskich „Wiedza techniczna” trzy bezpłatne uczestnictwa w rocznych studiach. Bezpłatne uczestnictwa stanowią będąc tym pierwszą nagrodą w naszym nowym konkursie.

Dalszymi nagrodami będzie: 5 miejsc na kursach ze zniżką 50-procentową, od sumy zł. 180, którą obowiązuje jest wpłacać każdy ze słuchaczy kursu. Poza tym uzyskaliśmy 10 miejsc ze zniżką zł. 50, a wszyscy zakwalifikowani przez komitet konkursowy otrzymają 30-złotową ulgę w opłatach za kurs.

W ten sposób trzech naszych czytelników bezpłatnie otrzyma upragnione kwalifikacje zawodowe, 15-tu osiągnie daleko idące zniżki, a kilkudziesięciu będzie mogło się kształcić z 30-złotową ulgą.

Warunki konkursu są bardzo łatwe. Należy tylko przesłać pod adresem redakcji „ABC” Warszawa, al. Jerozolimskie 121, zaznaczając na kopercie, Konkurs pod hasłem: „Wyszkolenie zawodowe dla czytelników ABC”.

1) odpisy własnoręczne posiadanych świadectw szkolnych,  
2) własnoręczny krótki życiorys, wraz z podaniem stanu rodzinnego i majątkowego.

Komitet konkursowy będzie kwalifikował otrzymane od naszych czytelników materiały uwzględniając, kto z nich najbardziej potrzebuje bezpłatnego wykształcenia zawodowego, czyj stan rodzinny i majątkowy największej wymaga pomocy, kto w dotychczasowym swym życiu napotykał na większe trudności i kto wreszcie najbardziej pragnie pracować w tym zawodzie, jaki daje nasz konkurs. Do szkoły mogą być przyjmowani absolwenci 7 klas szkoły powszechnej.

Roczne kursy techniczno-kreślarskie „Wiedza Techniczna” (Warszawa, Traugutta 6) prowadzą naukę techniczno-kreślarską w trzech specjalnych kierunkach, a mianowicie: maszynowym, budowlanym, mierniczo-drogowym. Uczestnicy naszego

konkursu będą mogli swobodnie wybierać ten wydział, który najbardziej im odpowiada.

Nauka na kursach, na każdym z wymienionych wydziałów, trwa 10 miesięcy, obejmując nauczanie wstępne, ogólne i specjalne wydziałowe. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych, tak, że nawet i ci nasi czytelnicy, którzy mają dorywczą pracę w ciągu dnia, będą się mogli kształcić za pośrednictwem „ABC” w godzinach wieczornych.

Blizsze szczegóły co do programu nauki na kursach techniczno-kreślarskich podamy naszym czytelnikom w jednym z najbliższych numerów.

Czytelnicy nasi mogą w oddziale miejskim (AL Jerozolimskie 3-a) w godz. 16.30 — 19.30 zapoznać się z programem kursów.

Już od jutra redakcja nasza przyjmie zgłoszenia do konkursu, a termin zamknięcia listy zgłoszeń podamy w ciągu bieżącego tygodnia.

## Jak zostać milionerem?

— Mammi, kup mi lody z kremem! — naprasza się mały murzynek, Jonny.  
— Dostaniesz, jak będę miała pieniądze! — odpowiada czarna mammi.

— Mammi, a ile ice-creamów może zjeść milioner? — pada znów pytanie.

— Ile chce.  
— Ja chcę być milionerem! — powtarza z naciśkiem Jonny.

I może nim kiedyś zostanie. Bo i wśród czarnych są w Ameryce milionerzy.

A jak się zostaje milionerem?

Pytanie to zadawano nie raz i nie dwa wielu milionerom amerykańskim. Niedyskretne nagabywali ich o to dziennikarze.

Różne bywały odpowiedzi, a czasem odpowiedzią był uśmiech pełen znaczenia.

— Zaczynałem od zawodu roznosiela gazet, — odpowiadał król prasowy, William Hearst, jeden z najbogatszych ludzi w Stanach.

— Zarabiałem 10 dolarów tygodniowo a odkładałem 5 dolarów do skarboxki, od oszczędności zaczynałem — streszczał skromnie i zwięźle początki swojej kariery król milionerów amerykańskich sędziwy John D. Rockefeller.

## Miedzy nożycami

### KOCHANI MOI

Moi najdrożsi, kochani moi!  
Los nam przedziwne figle wciąż stroi  
U celu w Polsce byliście prawie,  
cóż? — Ruchu trochę i po zabawie.  
W waszych już rękach tylko był handel,  
a tu się goje pchają na granę. —  
I co najgorzej — rzecz całkiem nowa,  
by „goj” u „goja” tylko kupować.  
Najdrożsi moi, moi kochani,  
tam towarzysze walczą w Hiszpanii.  
We Francji rządzą też wasi bracia,  
pocóż tak męczyć się tutaj macie?  
Przyspieszcie jakoś sprawę do diaska,  
do Ekwadoru, na Madagaskar!  
A w lat kilkanaście — tam — drodzy moi,  
los będzie znowu figle wam stroił.

IPO.